

Szanowny Panie Dyrektorze!

Szanowni Członkowie Rady Naukowej Wojskowego Instytutu Medycznego!

Oficerowie i Żołnierze Wojska Polskiego!

Szanowni Państwo!

Dzisiaj mija 70. rocznica inwazji Armii Czerwonej na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Kiedy w wielotygodniowej walce z siłami III Rzeszy żołnierz polski dawał dowody bezprzykładnego męstwa, determinacji i znakomitego wykształcenia, 17 września 1939 roku Rosja Sowiecka dopełniła aktu czwartego rozbioru Polski, uzgodnionego wcześniej w pakcie Ribbentrop-Mołotow. Na ziemiach okupowanych przez Związek Sowiecki najbardziej wstrząsającym aktem planowanej eksterminacji polskich elit była zbrodnia katyńska – wymordowanie w marcu i kwietniu 1940 roku wziętych do niewoli tysięcy polskich oficerów – członków korpusu oficerskiego Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Granicznej, Służby Więziennej.

Dzisiaj, po dziesięcioleciach propagandowych kłamstw lub wymuszonego milczenia, o zbrodni katyńskiej znowu można mówić. Można – i trzeba – mówić o niej otwarcie, jasno, w duchu historycznej prawdy i naukowej rzetelności, bo tylko one mogą być podstawą trwałych, poprawnych stosunków między państwami i narodami. Dlatego możemy, chcemy i musimy nazywać tę zbrodnię bolesną, nie zagojoną do dzisiaj głęboką raną w tkance naszego narodu. W Katyniu, Charkowie, Twerze, Miednoje oraz w innych miejscach kaźni nagle i bezpowrotnie pozbawiono Polaków olbrzymiej części ich narodowego bogactwa – twórczej warstwy polskiego społeczeństwa. Zamordowani na wschodzie oficerowie Wojska Polskiego byli patriotami, cenionymi autorytetami, posiadaczami i przekazicielami wiedzy, umiejętności i doświadczenia na polu wojskowości, nauki, kultury, duchowości, działalności społecznej.

Jednym z nich był świętej pamięci doktor medycyny Jan Władysław Nelken, wybitny specjalista w dziedzinie psychiatrii wojskowej i sądowej, starszy ordynator i kierownik naukowy oddziału psychiatrycznego Szpitala Ujazdowskiego, członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i redaktor Rocznika Psychiatrycznego, odznaczony Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi. Został rozstrzelany w kwietniu 1940 roku, w Katyniu. Piątego października 2007 roku miałem honor awansować go pośmiertnie na stopień generała brygady. Wspominając dzisiaj zasługi Doktora Nelkena dla polskiej medycyny i obronności boleję nad stratą, jaką jego śmierć była dla bliskich, dla żony, pani doktor Ireny Borkowskiej-Nelkenowej, dla córki, Anny Nelken – które w Powstaniu Warszawskim również oddały życie za wolną Polskę, dla syna Jana, dla krewnych i przyjaciół, dla współpracowników, uczniów, a wreszcie dla pacjentów. Zginął wraz ze swoimi towarzyszami niewoli jako jeden z tych, którzy odmówili złamania przysięgi na wierność Rzeczypospolitej, którzy odmówili zrzucenia munduru z wizerunkiem Orła Białego.

W prawie 70 lat od tamtego tragicznego wydarzenia naszym obowiązkiem wobec pomordowanych jest wierne podtrzymywanie pamięci o nich. Jedną z inicjatyw, które mają temu służyć, jest ogólnopolski program edukacyjny „Katyń – ocalić od zapomnienia” pod patronatem Prezydenta RP, w ramach którego każda z ofiar mordu katyńskiego zostanie uczczona poprzez zasadzenie poświęconego jej dębu. Drzewo to – tak charakterystyczny element polskiego krajobrazu – jest symbolem wiecznotrwałości, pamięci, a zarazem witalności,

odporności, siły i wzrostu. To często goszczący w herbach miast symbol społeczności, której członkowie organicznie, solidarnie jednoczą swoje wysiłki dla wspólnego dobra, symbol społeczności zakorzenionej w przeszłości, w tradycjach ziemi ojczystej, a zarazem rozwijającej się, żywej i rodzącej nowe życie. Cieszę się, że jedno z tych drzew będzie dzisiaj zasadzone również w ogrodzie Kliniki Psychiatrii i Stresu Bojowego Wojskowego Instytutu Medycznego przy ulicy Szaserów w Warszawie i że będzie ono upamiętniać właśnie Generała Jana Nelkena, jego żonę i córkę. Wszystko, co możemy im dzisiaj ofiarować, to pamięć, ponieważ – jak napisał Feliks Konarski –

*(...) tylko p a m i ę ć została
Po tej katyńskiej nocy...
Pamięć n i e d a ł a się zgładzić,
Nie chciała ulec przemocy
I woła o s p r a w i e d l i w o ś ć
I p r a w d ę po świecie niesie –
Prawdę o jeńców tysiącach
Zgładzonych w katyńskim lesie.*